

Wielotysięczna manifestacja w Brzeszczach



Blisko 10 tys. osób uczestniczyło w górniczej manifestacji w Brzeszczach. Powodem protestu jest niedotrzymanie przez rząd zapisów porozumienia społecznego podpisanego 17 stycznia 2015 z przedstawicielami central związkowych. Od początku października w górnictwie została ogłoszona gotowość strajkowa.

- Kiedy w świetle fleszy 17 stycznia podpisane zostało porozumienie, cała Polska wierzyła, że będzie ono realizowane. Pani premier Ewa Kopacz, ministrowie konstytucyjni podpisują się pod umową społeczną, a po 10 miesiącach nic z tej umowy nie zostało praktycznie zrealizowane - powiedział podczas manifestacji Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Porozumienie podpisane między stroną rządową i przedstawicielami górniczych związków zawodowych przewidywało m.in., że do końca września powstanie Nowa Kompania Węglowa, kopalnie Brzeszcze i Makoszowy trafią do nowych inwestorów z branży energetycznej, a całe górnictwo zostanie ściśle powiązane z energetyką. - Po 10 miesiącach okazuje się, że Brzeszcze nie wiadomo, gdzie trafią, Makoszowy są w Spółce Restrukturyzacji Kopalń, a Kompania Węglowa ma być przejęta przez spółkę, której siedziba to jeden pokoik, sekretariat i kawałek kibla. Kompania ma przejść do firmy, która zlikwidowała stocznię w Szczecinie i sprzedawała za grosze huty stali na Śląsku - zaznaczył Kolorz.

Szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności po raz kolejny powtórzył, że górnicy nie zamierzają już rozmawiać z obecną ekipą rządzącą. Podkreślił, że w styczniowym porozumieniu celowo ustalono datę graniczną powstania Nowej Kompanii Węglowej na 30 stycznia, gdyż strona społeczna uważała, że przed wyborami rząd nie zdecyduje się na wojnę z górnikiem i dotrzyma warunków społecznej umowy. - Okazuje się, że rządowi piarowcy doszli do wniosku: sprowokujemy górników, żeby palili opony, rwali bruk, bili się z policją. Wtedy kilka punktów procentowych zyskamy i być może dalej przy korycie się utrzymamy. Niedoczekanie pani premier i tej platformy oszustów. Zrobimy wszystko, żebyście w tych wyborach nie dostali więcej niż 15 proc. - powiedział Dominik Kolorz.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda zapowiedział, że górnicy w walce o swoje kopalnie i miejsca pracy mogą liczyć na pomoc całego związku. - Jesteśmy z wami. Nie tylko jako region śląsko-dąbrowski, ale jako cała Solidarność. Jeżeli będzie potrzebna pomoc - każda pomoc, to możecie polegać na związku Solidarność. Nie damy zamknąć kopalń, bo to jest dla Śląska być albo nie być - podkreślił Piotr Duda.

Przewodniczący przypomniał, że Solidarność prowadzi akcję „Sprawdzam polityka”. - Za pomocą tej akcji odświeżymy pamięć politykom, którzy oszukują wyborców, ale także całemu społeczeństwu, żeby wiedziało 25 października, jak i przy kim postawić krzyżyk - wskazał Duda.

więcej na: www.solidarnosckatowice.pl

